

## **PIERWSZA SOBOTA MARCA** **CZAS, BY NIE WYBIERAĆ DŁUŻEJ ŚWIATA**



### **UPROŚMY W NIEBIE CUD**

(materiały do homilii)

Spoglądamy na naszą historię.  
Uczymy się od poprzednich pokoleń  
Bożej recepty na życie.  
W naszych tysiącletnich dziejach było nią zawsze  
trwanie przy Bogurodzicy Dziewicy,

Bogiem sławionej Maryi, naszej Królowej,  
która na miejsce swego łaskawego  
panowania wybrała Jasną Górę,  
która pozostaje obecna  
w każdym poświęconym Jej miejscu  
i w każdym oddanym Jej sercu.

To do Maryi

uciekaliśmy się w potrzebach naszych,  
a Ona nigdy nie pogardziła naszymi prośbami.  
Nigdy w naszym narodzie nie słyszano,  
aby opuściła Ona tego, kto się do Niej ucieka,  
Jej pomocy przyzywa, o Jej przyczynę prosi.  
Pomagała Ona Ojczyźnie naszej, która od wieków  
do Niej należy.

Wspierała łaską polskie rodziny,  
które co wieczór śpiewały Jej pieśni chwały.  
Prowadziła dzieci, młodych i dorosłych,  
wskazując im Boże drogi.

A kiedy trzeba było cudu,  
bo tylko on mógł uratować nas przed klęską,  
dawała nam go w darze.

Tak było pod Chocimiem,  
gdy wojska sułtana przekroczyły nasze granice,  
tak było pod Wiedniem, gdy król Sobieski  
szedł z pomocą chrześcijańskiej Europie.  
Tak było w czasie obrony Jasnej Góry,  
gdy szwedzki potop zalał całą Ojczyznę.  
Tak było podczas wojny polsko-bolszewickiej w 1920 r.,  
gdy Cud na Wiśle zmusił do odwrotu Armię Czerwoną  
stojącą już u wrót Warszawy.

Tak było po zakończeniu drugiej wojny światowej,  
kiedy Kościół w Polsce,  
jako jedyny wśród wszystkich ludów  
ogarniętych wpływami Moskwy,  
zdołał zachować wolność  
i swobodę wyznawania swej wiary.

Można by pisać dalej wielostronicową litanię

chwały Matki Bożej  
objawionej w naszej polskiej historii.  
A każdy z nas mógłby dopisać do niej niejedno  
wspaniałe wyznanie,  
utajone w głębi swego serca.

Spójrzmy – te wszystkie cuda były owocem  
naszego uciekania się do Maryi.

Dwie modlitwy najskuteczniej otwierały  
Jej Niepokalane Serce,  
gotowe nam zawsze pomagać.  
To święty różaniec i ufne zawierzenie.

Powróćmy do naszej maryjnej tradycji  
i uprośmy u Boga łaski tak nam dziś potrzebne.

## PIĘTNASTOMINUTOWE ROZMYŚLANIE UKORONOWANIE CIERNIEM

Pozwól dziś Matce Najświętszej przemawiać do Twego serca. Ona obiecała, że w pierwszą sobotę objawiać Ci będzie swoją miłość i kierować do Ciebie swoje słowo. Otwórz się więc na Jej obecność przy Tobie. Wycisz się, skup głęboko, spróbuj poczuć, jak otacza cię nadprzyrodzoność. Niech słowa tej medytacji o ukoronowaniu cierniem staną się Twoimi własnymi słowami, a usłyszysz głos Maryi mówiący osobiście do ciebie.

1. Wielu ludziom marzy się władza. Ludzie zrobią dla niej wszystko. Gdyby to było święte pragnienie, takie, jakie ożywiało Jezusa, świat byłby inny... Ale okaleczeni przez grzech chcemy władzy, która jest grzechem... Trzecia tajemnica bolesna to trwająca od wieków Boża próba pokazania ludziom, że władza oznacza coś innego, niż myślimy. Dlaczego ta tajemnica nie dotyka Ciebie ani mnie tak głęboko i osobiście, że odczuwamy potrzebę powrotu do Chry-

stusa? Przecież to tajemnica Twojego zbawienia; jesteś w nią wpisany; ona ma Cię czegoś nauczyć, pokazać prawdę o Twoim życiu, Ciebie przemienić. Rozważasz ją, byś zapisał świętym pragnieniem otrzymania świętej władzy. Byś chciał jej, w pełni świadom związanego z nią bólu.

Tak, przyjmując królewską władzę jak Chrystus, odczujesz bardziej samo cierpienie niż smak owocowania Twej władzy w życiu tych, dla których nosisz koronę. Bo i Jezus cierpiał opuszczony przez Boga. Czyli... nie miał dostępu do tej wielkiej duchowej pociechy, jakim jest oglądanie owoców męki.

Czy jesteś na to gotów? Wciąż jest to dla Ciebie trudne pytanie...

2. Władza. Przyznaj, że jest to również Twoje ukryte pragnienie. Sam nie wiesz dlaczego, ale chciałbyś rządzić – i zrozum, że nie ma w tym nic złego. Mieszka w Tobie Boski dar. Kiedy Bóg Cię powoływał do życia, dał Ci władzę. Tak było w dniu stworzenia pierwszych ludzi: Adam i Ewa otrzymali łaskę panowania nad światem. Mandat władzy dany im w raju oznaczał: rządzić to wziąć za kogoś odpowiedzialność, to myśleć przede wszystkim o drugim, a nigdy o sobie, to służyć drugiemu całym sercem, całym życiem, z całych sił. Nie po to pierwsi rodzice otrzymali władzę, aby inni im służyli, ale by oni służyli całemu stworzeniu.

To powołanie pozostało w Tobie. Masz brać za innych odpowiedzialność. Masz innym ludziom służyć. Masz dla nich żyć. Masz być odpowiedzialny za ich wieczność. A jeśli trzeba, masz za nich oddawać życie.

Taką otrzymałeś władzę w dniu stworzenia. Czyż nie zaczynasz już przypominać sobie, czym ona jest? Przecież czujesz to w swoim sercu! Ten Boski dar jest w Tobie!

3. Kiedy grzech spopielił porządek rajski, zmieniło się też rozumienie władzy. Zaczęła ona służyć złu... Człowiek zaczął zapominać, czym jest Boża władza i przedefiniował ją w szukanie siebie kosztem bliźnich, w zaspokajanie swoich potrzeb kosztem drugich, w myślenie tylko o sobie, a każdy inny człowiek stał się tylko narzędziem w osiągnięciu ego-

istycznych celów. To też znasz, bo poza darem Bożym, jaki otrzymałeś w akcie stworzenia, dziedziczysz również chorobę grzechu.

Ale ta została pokonana! Przyszedł Chrystus i zapoczątkował nowe stworzenie, gdzie znów wszystko ma być „jako w niebie, tak i na ziemi”.

4. Ludźmi, którzy chcą kierować światem, przyświeca jedna z dwóch myśli. Człowiek może postrzegać władzę w „kategoriach po upadku pierwszych rodziców”; wtedy rządzący sam jest niewolnikiem zła i grzechu i nawet o tym nie wie, że pełniąc władzę nad światem, służy ciemnościom, które dzięki niemu jeszcze szybciej opanowują ludzkość. Biada, jeśli mamy takich władców – nawet w naszych domach. Ale władzę mogą też pełnić inni ludzie, których serca ożywia „kategoria Boskiego stworzenia”... To ci, którzy świadomie sprawują władzę w duchu Bożym.

Dziś otrzymujesz od Jezusa zaproszenie do przyjęcia Boskiej władzy. Jak myślisz, dlaczego Jezus Ci ją proponuje? Chce, byś swe ziemskie pragnienie władzy przemienił w święte pragnienie władzy owocującej zbawieniem wielu.

5. Rozpalony świętymi pragnieniami, prawie każdy z nas woła, że jest gotów przyjąć władzę – nawet tak trudną. Tylko, że owa „trudność” to coś bardzo konkretnego. Sam się zdziwisz, jak szybko korona odpowiedzialności za innych, którą przyjąłeś, zacznie być koroną cierpienia. Nie zdejmuj jej, kiedy zacznie boleć. Nie rań innych, kiedy boisz się, że sam zostaniesz zraniony. Chcesz to uczynić? Postąpisz inaczej niż Chrystus! Może wcale nie byłeś gotowy, by nałożyć koronę władzy na skronie...

Czy możesz już przyjąć koronę trzeciej tajemnicy bolesnej? Nie jesteś naiwny: wiesz, że zrzucisz ją, gdy pierwszy kolec wbije się w Twoje ciało. Jesteś gotów? Sprawdź najpierw czy zyskałeś już służebną władzę nad sobą samym. Co robisz z cierpieniem, które Cię spotyka? Umiesz go oddać Bogu za grzeszników? Czy pamiętasz, by to robić? Czy umiesz

odmówić sobie tego, co złe? Może już uczysz się wyrzekać nawet rzeczy dobrych, a intencja, która Ci przyświeca to Bóg?

6. Święta służba, podobnie jak sama świętość, to długi i powolny proces. Zrób dziś pierwszy krok. Zacznij odzyskiwać władzę nad sobą.

Jeżeli czujesz taką potrzebę, weź Maryję za rękę i raz jeszcze pójdz z Nią po szlakach tej medytacji. Matka Najświętsza wskaże Ci miejsca, w których znajduje się coś, co chce Ci ofiarować jako dar na Twoje codzienne życie. Może będzie to światło, może balsam ukojenia, może siła łaski, która pozwala uczynić coś, na co stać tylko świętych. A może po prostu doświadczenie Jej bliskości i czułości, gdy swą dłonią muska Twoją zmęczoną twarz...